

EWA SKROBISZEWSKA

SZLAKIEM ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI KS. WŁADYSŁAWA PILARCZYKA

*Synu Orawy
odzienie twoich ojców
to twoja dusza
nie wyrzec się je¹*

W krajowym i małopolskim ruchu regionalnym

W październiku 2005 roku spełniło się jedno z życzeń ks. Władysława Pilarczyka – małopolscy regionaliści odwiedzili jego rodzinną ziemię, ukochaną Orawę. Jednak nasza droga na Orawę była długa i prowadziła przez wiele wydarzeń kulturalnych, konferencji naukowych, kongresów, seminariów, sejmików i spotkań regionalnych towarzystw kultury. Celem tych spotkań była popularyzacja idei regionalizmu we współczesnej Polsce, przegląd działań i osiągnięć społecznego ruchu regionalnego, przygotowanie regionalnych towarzystw kultury do wejścia i zaistnienia w Unii Europejskiej, a także prezentacja piękna kulturowego regionów Polski współczesnej. Na tych spotkaniach ks. Władysław Pilarczyk prezentował ówczesne województwo krakowskie, później Małopolskę i zawsze Towarzystwo Przyjaciół Orawy. W tych ważnych dla ruchu regionalnego dniach okazywał swoje przywiązanie do orawskiej ziemi, kultury i tradycji. Zawsze i wszędzie woził ze sobą wydane – często własnym sumptem – wydawnictwa o Orawie, promujące jej historię i kulturę oraz dokumentujące dzień współczesny. Rozdawał te książki, opowiadał o losach mieszkańców tej krainy, o tradycjach, zespołach regionalnych, Babiej Górze i o surowej przyrodzie Orawy. Brał udział w dyskusjach na sesjach plenarnych oraz w komisjach i w kuluarach. Ubrany w strój górala orawskiego, serdeczny, miły, promieniujący wewnętrznym ciepłem, skory do rozmowy, wzbudzał ogólną sympatię i zainteresowanie swoją osobą i Orawą.

Na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury we Wrocławiu (1994r.), podczas którego przyjęto *Kartę Regionalizmu Polskiego* ks. Władysław wszedł w skład Prezydium Rady Krajowej RTK, a później został wybrany jej wiceprzewodniczącym. W 1997 roku był jednym z przedstawicieli byłego województwa krakowskiego na Krajowym Kongresie

¹ E. K o w a l c z y k, *Moje przykozania*, „Moja Orawa”, 2005, nr 1, s. 2.

Kultury Wsi, który odbył się na Jasnej Górze w Częstochowie. W 1998 roku na VI Krajowym Kongresie RTK w Radomiu został odznaczony Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” oraz wybrany na stanowisko sekretarza Rady Krajowej RTK. W roku 2002 był delegatem województwa małopolskiego na VII Kongres RTK w Gorzowie Wielkopolskim, podczas którego został odznaczony Medalem Aleksandra Patkowskiego – wybitnego polskiego regionalisty okresu międzywojennego. Na tym Kongresie zakończyła działalność Rada Krajowa RTK i powołany został Ruch Stowarzyszeń Regionalnych RP.

Ks. Władysław Pilarczyk często podróżował po całej Polsce. Wyjeżdżał z Krakowa, gdzie mieszka od wielu lat – na posiedzenia Prezydium Rady Krajowej RTK i do Krajowego Ośrodka Dokumentacji RTK w Ciechanowie, na konferencje księży regionalistów, seminaria bibliotekarzy i nauczycieli regionalistów, animatorów kultury i na spotkania organizowane przez towarzystwa kultury w różnych rejonach Polski. Znajdował zawsze czas, by ruszyć w kolejną podróż z nowymi książkami poświęconymi ziemi orawskiej i orawiakom oraz Małopolsce. Zawsze pogodny, otwarty, potrafiący dyskutować także na trudne tematy, ale konsekwentny i wierny swoim zasadom i wartościom – zyskiwał ludzkie serca. Był i jest oczekiwany i witany z radością.

Szczególnie bliski był i jest mu los towarzystw kultury w Małopolsce. Szukał dla nich wsparcia od samorządowych instytucjach kultury. Udało mu się pozyskać do współpracy Wojewódzki (przemianowany później na Małopolski) Ośrodek Kultury w Krakowie. Dzięki przychylności dyrekcji tej instytucji towarzystwa regionalne miały możliwość szerokiej prezentacji swoich różnorodnych i bogatych zbiorów oraz dokonań kulturalnych, a także wspólnej organizacji przedsięwzięć edukacyjnych. Organizowaliśmy z księdzem Władysławem oraz z wieloma towarzystwami regionalnymi ziemi krakowskiej – spotkania, seminaria, konferencje naukowe i popularyzatorskie oraz sejmiki przygotowujące naszych delegatów do udziału w kongresach regionalnych towarzystw kultury. Jednym z pierwszych naszych wspólnych działań była organizacja w 1995 roku Ogólnopolskiego Forum Inteligencji Wiejskiej w Mogilanach pod Krakowem.

Interesujący merytorycznie był też Sejmik Międzywojewódzki w 1998 roku, którego główny temat *Dysharmonia kulturowa współczesnych środowisk wiejskich i małomiasteczkowych* wzbudził żywą dyskusję. W 1999 roku zorganizował ogólnopolską konferencję p.t. *Rodzina a regionalizm* w Kalwarii Zebrzydowskiej. Równocześnie ks. Władysław Pilarczyk bardzo zaangażował się w organizację Spotkań Regionalistów Karpackich. Wspierał go w realizacji trzech projektów Krajowy Ośrodek Dokumentacji RTK w Ciechanowie. W 1995 roku odbyły się w Jabłoncu II Spotkania w 75 rocznicę powrotu Orawy i Spisza do Polski. Było to dla ks. Władysława wydarzenie szczególnie ważne. Podczas II Spotkań prezentowane było dziedzictwo i tradycje Orawy na tle przestrzeni kulturowej Karpat. Do Jabłonki przyjechali przedstawiciele regionalistów z Przemyśla, Krosna, Rzeszowa, Nowego Sącza, Tarnowa, Krakowa, Zakopanego i Bielska Białej. Obok zwiedzania zabytków Orawy można było posłuchać muzyki orawskiej zagranej na rogach pasterskich oraz obejrzeć program artystyczny w wykonaniu dziecięcego zespołu z Lipnicy Wielkiej – Przywarówki pod kierownictwem Emila Kowalczyka – człowieka związanego bardzo głęboko z tą ziemią, przewodniczącego Rady Gminy w Lipnicy Wielkiej, etnografa, muzyka i poety piszącego w gwarze orawskiej. Zmarł przedwcześnie w 2005 roku. Ks. Władysław napisał wzruszające, głębokie i piękne wspomnienie w lokalnej gazecie „Moja Orawa” oraz w trzecim numerze „Regionalisty Małopolskiego”.

W 1997 roku po raz trzeci spotkali się regionaliści karpaccy w Ludźmierzu pod hasłem *Sanktuarium a regionalizm*. W 2001 roku odbyły się Zawoi IV Spotkania, a ich tematem był *Krajobraz kulturowy Karpat*. W maju 2001 roku obradował w Wiśle – V Krajowy Zjazd Towarzystw działających na wsi na temat *Amatorskie uprawianie sztuki – twórczość ludowa w działalności towarzystw regionalnych*. Na wszystkich spotkaniach przedstawiciele regionalnych towarzystw kultury wysłuchali wykładów specjalistów zajmujących się różnymi dziedzinami wiedzy opublikowanych w wydawnictwach Krajowego Ośrodka Dokumentacji RTK oraz w roczniku „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny”.

Do tradycji należą już noworoczne spotkania opłatkowe małopolskich regionalistów. Przygotowuje je głównie ksiądz Władysław, ale zawsze przy wsparciu i pomocy towarzystw kultury. Z jego inicjatywy w 1999 roku powołana została Małopolska Rada Regionalnych Towarzystw Kultury. Działała ona na podstawie uchwalonego regulaminu jako ciało doradcze i społeczne dla towarzystw regionalnych. Nie posiadała osobowości prawnej i nie ingerowała w wewnętrzne sprawy towarzystw, szanując ich autonomię i pełną niezależność. Jej celem było m.in. dążenie do utworzenia Małopolskiego Centrum Dokumentacji RTK. Częściowo pomysł ten został zrealizowany dzięki Stowarzyszeniu Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Niestety nie były jednak kontynuowane wcześniej rozpoczęte prace dokumentacyjne z powodu braku środków finansowych i osób, które mogłyby systematycznie je wykonywać. Małopolski ruch regionalny powinien być dokumentowany przez instytucje profesjonalnie i statutowo przygotowane do takiego typu działalności. Małopolska Rada współpracowała z administracją rządową i samorządową. Dużym sukcesem Rady było zorganizowanie w Bochni w 2000 roku we współpracy z Radą Krajową, Krajowym Ośrodkiem Dokumentacji RTK, Polskim Radiem, Polską Telewizją, Studium Dziennikarskim Akademii Pedagogicznej w Krakowie i bocheńskimi władzami lokalnymi – ogólnopolskiej konferencji „Regionalizm – Lokalizm – Media”. Konferencja ta pokazała, w jaki sposób może i powinna być realizowana misja radia i telewizji publicznej, jaka jest rola i znaczenie polskiego regionalizmu i jaką rolę mogą odegrać środki masowego przekazu w rozwijaniu idei regionalizmu i promowaniu tematyki regionalnej.

W tym też czasie ks. Władysław Pilarczyk zaczął myśleć o tym, aby wydawać małopolski rocznik o historii, kulturze, dziedzictwie, tradycjach, edukacji regionalnej. Pomysł był świetny, ale jak zwykle nie było funduszy. I jak zawsze ten niestrudzony optymista chodził po urzędach, instytucjach kultury, pisał, negocjował i przekonywał do swoich zamierzeń. Udało mu się pozyskać do współpracy dra Edwarda Chudzińskiego z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, z którym przygotował wstępną koncepcję wydawnictwa. Po paru miesiącach przedsięwzięcie zostało sfinalizowane. I tom rocznika „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny” ujrzał światło dzienne, ponieważ pomysłodawca sam sfinansował to przedsięwzięcie. Był to dla niego i dla regionalistów małopolskich wielki sukces. Następne tomy rocznika (II–VII) ukazywały się dzięki pomocy finansowej Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Telewizji Polskiej SA oraz Prezydenta Miasta Krakowa.

Redakcja rocznika nie miała przez kilka lat swojej stałej siedziby. Pod koniec 2001 roku ks. Władysławowi Pilarczykowi i dr Edwardowi Chudzińskiemu udało się pozyskać do współpracy ówczesnego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie

prof. dra hab. Jacka Wojciechowskiego, który przeznaczył w bibliotece mały skromny pokój dla redakcji i Zarządu Małopolskiego Związku RTK. Współpracę z redakcją kontynuuje dr Artur Paszko – od 2003 roku dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki, która obecnie jest współwydawcą rocznika.

W 2003 roku z inicjatywy księdza Władysława i kilku prezesów regionalnych towarzystw kultury powołano i zarejestrowano Małopolski Związek RTK w miejsce dawnej Małopolskiej Rady RTK. Powołanie Związku było zabiegiem pozwalającym na formalne staranie się o środki finansowe zarówno na wydawnictwa, jak i na działalność kulturalną. Zadania i cele statutowe Związku nawiązują do działalności byłej Małopolskiej Rady RTK. Ksiądz Władysław jest przewodniczącym Związku wybranym przez Walne Zgromadzenie. Zarząd Małopolskiego Związku RTK jest też wydawcą czasopisma „Regionalista Małopolski”.

Ksiądz Władysław to regionalista niezwykły. Jego zainteresowania i pasje są bardzo bogate i różnorodne. Uduchowiony duszpasterz, wrażliwy i wyrozumiały człowiek, a jednocześnie konkretnie myślący i działający pragmatyk. Jest szlachetny i delikatny, a w sytuacjach konfliktowych staje ponad podziałami i wszelkimi animozjami. Lubi z ludźmi rozmawiać, ma duże poczucie humoru i jest duszą towarzystwa.

Ksiądz Władysław jest przewodnikiem i duszpasterzem regionalistów. Msze święte pod jego przewodnictwem mają niepowtarzalną atmosferę oraz szczególne znaczenie i wymiar duchowy dla ludzi kochających swoje małe ojczyzny, kultywujących rodzime tradycje, zajmujących się twórczością i rozwijających swoje zainteresowania. Podczas tych mszy regionalni pasjonaci słuchają jego ciepłych słów o miłości do ojczystej ziemi i o trudzie codziennej pracy, słowa pocieszenia i zadumy, które pozostają w pamięci. Zawsze pamięta o modlitwie za zmarłych regionalistów. Od lat towarzyszy regionalistom w uroczystościach i pielgrzymkach organizowanych na terenie Małopolski.

Ksiądz Władysław posiada tytuł Honorowego Członka Związku Podhalań i jest zawsze oczekiwany gościem górali podhalańskich, orawskich, babiogórskich, Koła Przewodników Tatrzańskich, redakcji „Wierchów”, Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej i regionalnych towarzystw kultury oraz szczególnie ważnym uczestnikiem uroczystości kulturalnych, patriotycznych, religijnych w dziesiątkach miejscowości województwa małopolskiego. Cieszy się dużym autorytetem i szacunkiem dzięki swojej pracy społecznej w orawskim, podhalańskim, krakowskim, małopolskim i krajowym ruchu regionalnym, przywiązaniu i miłości do Orawy, skromności, ale także energii i niezwyklej konsekwencji oraz hartowi ducha i codziennemu optymizmowi.

Ze wszystkich swoich odznaczeń i wyróżnień najbardziej ceni odznakę Zasłużony dla Ziemi Orawskiej i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Góral z Orawy

*Synu Orawy słuchoj
downe gwary
ona ci pokoze
droge ku ślebodzie²*

² Ibidem.

On sam jest i czuje się góralem orawskim. Orawa to jego ukochana ziemia, choć mało urodzajna i kamienista, surowa, doświadczona tragicznie przez historię. Tu się urodził 28 listopada 1931 roku w Kiczorach – wsi stanowiącej część Lipnicy Wielkiej. Jego rodzice Anna i Paweł całe życie ciężko pracowali. Ojciec posiadał warsztat stolarski, który znajdował się w kuchni ich mieszkania. Własnoręcznie wykonywał wszystkie narzędzia potrzebne zarówno w gospodarce, jak i w domu. Były to putnie, cebrzyki, sanki, gnatki, drabiny, rynny, krzesła i inne niezbędne przedmioty do życia i pracy. Tak jak wielu mieszkańców ówczesnej Orawy, posiadał warsztat tkacki, który w zimie wnosił do domu i wyrabiał płótno oraz kobierce do użytku własnego oraz dla rodziny i sąsiadów. Często plół koszyki z wikliny i później je sprzedawał. Dzieci Anny i Pawła Pilarczyków już od najmłodszych lat wykonywały prace domowe i gospodarcze. Były to trudne dni dla całej rodziny. Ks. Władysław pisze: „Najtrudniejszym okresem w ciągu roku był przednówek, kiedy brakowało żywności. Często szklanka mleka i zupa grzybowa stanowiły całodzienny posiłek”³ Matka pracowała u bogatych gospodarzy, żeby zarobić na jedzenie dla rodziny. Chodziła też z dziećmi do lasu, żeby nazbierać jagód i grzybów. „Pilarczykowie ubierali się najczęściej w odzienie z lnianego płótna. Butów nie noszono wcale. W zimie wkładano kierzce. Brak obuwia, ubrania i surowe zimy były przyczyną, że rzadko uczęszczano do kościoła, w zimie prawie wcale. W niedzielę wszyscy klękali do wspólnej modlitwy”⁴. Właśnie w te zimowe sobotnie i niedzielne wieczory zbierali się sąsiedzi na przyjacielskie pogawędki. „Przy świetle szlajs, lampy naftowej, a później gazowej wspomniano stare dzieje, przygody wojskowe, opowiadano o polityce, zwyczajach, czarach, strachach, o sprawach gospodarczych”⁵. Władysław słuchał tych opowieści. Pozostały w jego pamięci jako piękne wspomnienia z dzieciństwa.

Rok 1939 był szczególnie trudny dla całej rodziny Pilarczyków. Ojciec Paweł odebrał kartę mobilizacyjną i wyjechał do macierzystego pułku. Rozpoczął się dla niego szlak wojennej wędrowki. Został ranny w głowę. Po przeżyciu wielu przygód pieszo torami kolejowymi dotarł do Kalwarii, a stąd polnymi drogami przez Maków Podhalański do Zawoi. Omijając niemieckie posterunki i forsując Babią Górę znalazł się w Kiczorach, zajętych już przez wojsko słowackie. Niespokojne były lata słowackiej obecności i niemieckiej okupacji na Orawie. Paweł Pilarczyk utrzymywał kontakty i pomagał partyzantom AK. Pod koniec stycznia 1945 roku wojska sowieckie wkroczyły do Kiczor. Front trwał dziewięć tygodni, a większość mieszkańców wsi została ewakuowana. Pozostały spalone domy, puste piwnice i stodoły. Panował głód. Paweł Pilarczyk podjął pracę przy budowie zapory w Uściu na Słowacji, później pracował w Jaworznie i w Symonii na Śląsku. Od pierwszych dni po wyzwoleniu Lipnicy Wielkiej włączył się do prac społecznych. Znał i współpracował ze znakomitymi postaciami Orawy – Piotrem Borowym, ks. Ferdynandem

³ W. Pilarczyk, A. Matuszczyk, *Paweł Pilarczyk*, „Orawa”, 1995, nr 33, s. 103.

⁴ Ibidem, s. 103.

⁵ Ibidem, s. 103.

Machayem i jego bratem Karolem, ks. Józefem Buroniem, ks. Łyskiem, ks. Alojzym Wilczyńskim, Piusem Jabłońskim, dzięki któremu syn Władysław podjął naukę w gimnazjum w Nowym Targu. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku państwo Pilarczykowie pracowali głównie na gospodarstwie rolnym, później sprzedali dom i gospodarkę w Kiczorach i wyprowadzili się do Leńcz koło Kalwarii Zebrzydowskiej. Dla ks. Władysława, jego ojciec był człowiekiem solidnej pracy, wielkim patriotą i moralnym autorytetem.

W Kiczorach pozostało dzieciństwo księdza Władysława. Stąd wyruszył do gimnazjum w Nowym Targu, aby następnie kontynuować naukę w Krakowskim Seminarium Duchownym i na Uniwersytecie Jagiellońskim. 24 czerwca 1956 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Franciszka Jopa w Katedrze na Wawelu. Jego pierwszą parafią była miejscowość Radziechowy koło Żywca, później Dobczyce, Jaworzno, Długoszyn koło Jaworzna, Kamesznica i jeszcze kilkanaście innych parafii. W 1995 roku ks. Władysław przeszedł na emeryturę, ale nadal często wykonuje posługę duszpasterską w zastępstwie księży, jeżeli zachodzi taka potrzeba.

Są takie chwile, kiedy ks. Władysław lubi wspominać swoje podróże, wędrowki, parafie, pielgrzymki, kongresy, spotkania, ale zawsze najcieplej mówi o Orawie. Ta ziemia, do której stale powraca, jest jego najpiękniejszym światem, o którym myśli, i do którego tęskni. Wiele razy pisał o zabytkach, zwyczajach, legendach i ważnych postaciach tego regionu. Wykonał dziesiątki fotografii dokumentujących dziedzictwo kulturowe, ważne uroczystości, imprezy regionalne, chwile historyczne i codzienne życie mieszkańców Orawy.

Z urodzenia jest góralem i przynależność do gór jest w nim najsilniejsza. Z wyboru jest regionalistą w sutannie. Na jego osobowość składają się przede wszystkim wielkie pasje – miłość do małej orawskiej ojczyzny i do całego ruchu regionalnego oraz kolekcjonerstwo. Mieszkańcom Orawy przekazał cenne dary – zbiory swoich książek kolekcjonowane przez kilkadziesiąt lat, różnego rodzaju dokumenty, zdjęcia, prasę, ponad 900 medali i ludowe dzieła sztuki.

Kontynuuje dzieło Piotra Borowego – apostoła Orawy, ks. infułata Ferdynanda Machaya oraz redaktora i nauczyciela Leona Rydla, zafascynowanego również tą ziemią – jej przyrodą, kulturą, muzyką, tradycją. Z jego inicjatywy w 1988 roku powołano Towarzystwo Przyjaciół Orawy im. ks. Ferdynanda Machaya. TPO jest spadkobiercą ideałów Związku Spisko-Orawskiego, który powstał w 1931 roku, a następnie w roku 1936 przekształcił się w Związek Górali Spisza i Orawy. Pierwszym prezesem TPO był prof. dr hab. Ryszard Kantor – wybitny etnograf, znawca dawnej i współczesnej wsi polskiej, badacz kultury ludowej nie tylko górali, ale wielu innych grup etnicznych. Od 1992 do 2002 funkcję prezesa TPO pełnił ksiądz Władysław Pilarczyk. Podczas tych dziesięciu lat doprowadził do wydania kilkadziesiątu pozycji książkowych, popularyzujących ziemię orawską. Do dziś uważa, że słowo pisane jest najlepszym i najbogatszym źródłem informacji.

Dzięki jego staraniom, już w 1982 roku ukazał się reprint książki ks. Ferdynanda Machaya *Moja droga do Polski*, a od 1993 roku zaczęły ukazywać się książki *Lipnica Wielka na Orawie* Tadeusza Trajdosa i Ryszarda Remiszewskiego, *Dzieje i kultura Orawy* też Tadeusza Trajdosa. Od 1994 do 1999 nakładem ks. Władysława ukazało się – około 20 tomików poezji, m.in. Jerzego Kiersztyna, Emila Kowalczyka, Franciszka Stechury, Jana Czerwienia, Pawła Garbiarza, Doroty Majcherczyk, Jana Fudali, Romana Dziobonia, Barbary Brach, Urszuli Tom i innych. Równocześnie wydawał w ramach działalności

Towarzystwa Przyjaciół Orawy kwartalnik (obecnie rocznik) „Orawa”. Autorem wielu tekstów i fotografii jest także ks. Władysław. W serii Biblioteki Orawskiej ukazały się jeszcze *Pastoralki Babiogórskie* Zofii Bugajskiej i Małgorzaty Bugajskiej-Bogacz. Ukazał się także reprint zbioru *Pieśni orawskie* Emila Miki wydany przez TPO.

Również nakładem księdza ukazała się książeczka *Kaplica Partyzancka Matki Boskiej Królowej Gorców* oraz znakomity, wznowiony po raz drugi, poszerzony i uaktualniony przewodnik autorstwa Andrzeja Matuszczyka *Orawa i Pasma Podhalańskie*. Dzięki jego staraniom wydano piękny pod względem artystycznym i bogaty w opisy album *Kościół w Orawce*.

Od 2002 roku, po przekazaniu funkcji prezesa TPO Magdalenie Kostrzewa – Smreczak, ks. Władysław został jego honorowym prezesem. Niezwykle były uroczystości jubileuszowe 15-lecia Towarzystwa, które odbyły się w Przywarówce i Lipnicy Wielkiej w 2003 roku. W Przywarówce została odsłonięta i poświęcona tablica pamiątkowa ku czci Leona Rydla. W kościele w Lipnicy poświęcono sztandar TPO, a w Domu Ludowym odbyła się uroczystość jubileuszowa. Z okazji tej ksiądz Władysław Pilarczyk wybił pamiątkowy medal z wizerunkiem Leona Rydla, czym mile zaskoczył wszystkich uczestników uroczystości wręczając go wyróżniającym się działaczom i instytucjom pracującym dla Orawy.

U stóp Babiej Góry

*Synu Orawy
to co nowoźniyse jest w sercu
to co nopiyknijse jest na Orawie⁶*

Ks. Władysław już wcześniej planował organizację spotkania na ziemi orawskiej. Chciał bardzo, aby regionaliści mogli zobaczyć jego rodzinne strony. Rozmawialiśmy o tym kilkakrotnie i wreszcie nadarzyła się okazja, aby podążyć szlakiem orawskiej kultury i pogłębić wiedzę o życiu górali orawskich.

Pierwszym etapem podróży była Zawoja-Gołyńia, a tam Izba Regionalna przy Szkole Podstawowej nr 5. Już na progu budynku zobaczyliśmy czekającą na nas Zofię Bugajską, ubraną tradycyjnie w kobiecy strój babiogórski, znamienitą propagatorkę, miłośniczkę i znawczynię kultury ludowej Babiogórców. Przywitała nas pieśnią i zawołaniem pasterskim, które dawniej służyło porozumiewaniu się pasterzy na halach. W izbie regionalnej oglądaliśmy przedmioty codziennego użytku, stroje ludowe, w tym białą suknię panny młodej oraz zdjęcia i dyplomy. Pani Zofia poczęstowała nas czerwonym barszczem na kwaśnicy i zawijańcem – pikantnym ciastem, którego smak wywołał dyskusję o potrawach regionalnych. Pani Zofia pochodzi z Limanowej, ale zauroczona kulturą ludową tej ziemi postanowiła zebrać jak najwięcej pieśni, zanotować je, opracować muzycznie, zachować układy taneczne, utrwalić też obrzędy, obyczaje, ocalić miejscową gwara. W 1963 roku z jej inicjatywy powstał regionalny zespół „Babiogórcy”. Dzieci pani Zofii kontynuują

⁶ E. Kowalczyk, op. cit., s. 2.

rodzinne tradycje muzyczne. Syn Zbigniew prowadzi „Rodzinną Kapelę Bugajskich”, córka Małgorzata jest choreografem i kierownikiem muzycznym Zespołu „Babiogórcy”.

Po pożegnaniu się z gospodynią Izby Regionalnej w Zawoi ruszyliśmy do Zubrzycy i Lipnicy Wielkiej. Ks. Władysław opowiadał nam o Orawie. Dramatyczne dzieje tej ziemi na pograniczu polsko-słowackim i surowy klimat ukształtowały tożsamość kulturową mieszkańców i ich przywiązanie do własnych tradycji oraz do polskości. To kraina, gdzie ścierały się i przenikały elementy kultury polskiej, wołoskiej, słowackiej i węgierskiej. Echa tej kulturowej mieszanki widać w żywołowych tańcach orawskich i słysząc w pięknych melodiach pieśni.

Dotarliśmy do Zubrzycy, która leży w beskidzkiej części Orawy, u podnóża Policy i Babiej Góry. To stara wieś, która powstała w latach 1604–1619 na prawie wołoskim. W historii wsi jak i całej Orawy polskiej zasłużył się ród sołtysi Moniaków. W roku 1674 z rąk cesarza Leopolda I otrzymał on akt nobilitacyjny w uznaniu zasług w walce o katolickość Orawy. W kościele parafialnym pod wezwaniem św. Michała Archanioła wisi nad prezbiterium chorągiew wotywna z roku 1713 ufundowana przez Moniaków w podziękowanie za szlachectwo. Parafię erygowano w roku 1787. Obecny kościół murowany pochodzi z 1841 r.

Rodzina Moniaków pozostawiła po sobie jeszcze jedną pamiątkę – dworek rodziny w otoczeniu zabudowań folwarcznych. Starsza część dworu pochodzi z początku XVII wieku, nowsza z drugiej połowy XVII w. Dwór Moniaków łączy w sobie charakterystyczne cechy chałupy orawskiej z elementami dworu pańskiego. W 1937 roku spadkobiercy dawnego sołtysa przekazali go na skarb państwa z przeznaczeniem na cele muzealne. I tak stary dwór stał się zaczątkiem dzisiejszego Orawskiego Parku Etnograficznego zwanego Orawskim Skansenem, który jest też prężnym ośrodkiem kultury ludowej i edukacji regionalnej Orawy.

Wreszcie dotarliśmy do Lipnicy Wielkiej. Ks. Władysław związany jest bardzo emocjonalnie z tą miejscowością. Tu spędził dzieciństwo, pokazywał mam miejsca, gdzie mieszkali jego rodzice i obecna rodzina, opowiadał o minionych latach i o zmianach, które zachodziły w dwudziestym wieku na Orawie. W Gminnej Bibliotece Publicznej znajdują się zbiory ks. Władysława, które podarował tej placówce. Księgozbiór – dar – składa się z kolekcji książek, prasy i innych wydawnictw dotyczących Orawy, kultury ludowej, regionalizmu i historii Polski – w sumie około 1400 cennych egzemplarzy. Z okazji przekazania daru w roku 2004 w Lipnicy Wielkiej odbyła się piękna uroczystość.

Lipnica Wielka jest najdłuższą wsią Orawy. Rozciąga się na 16 km wzdłuż doliny potoku Lipnica. Związanych jest z nią wielu ludzi zasłużonych w walce o polskość Orawy. Najślawniejszymi są: ksiądz Ferdynand Machay, Emil Mika – wiejski nauczyciel i organista oraz prosty chłop pochodzący z Rabczyc Piotr Borowy nazywany apostołem Orawy. Pobyt w Lipnicy Wielkiej zakończyliśmy modlitwą przy grobach Piotra Borowego i matki księży K. i F. Machayów.

Dotarliśmy też do Kiczor, miejsca urodzin ks. Władysława. Kiczory – to najmłodsza wieś na Orawie. W roku 1991 oddzieliła się od Lipnicy Wielkiej. Tu znajdował się dom jego dzieciństwa, tu czekał na powrót ojca zmobilizowanego w 1939 roku, tu słuchał orawskich opowiadań i stąd wyruszył, by kontynuować naukę. Ukochanej miejscowości przekazał piękny dar – zbieraną przez wiele lat kolekcję medali, pocztówek oraz wielu pamiątek ze swojego osobistego życia, związanych z drogą kapłaństwa i działalnością w ruchu

regionalnym. Kolekcja znajduje się w pomieszczeniach budynku Szkoły Podstawowej. Władze gminy i lokalna społeczność doceniły dar i przeznaczyły dla zbiorów odpowiednie miejsce. W Kiczorach powstało więc małe muzeum pod nazwą „Ekspozycja zbiorów i pamiątek ks. Władysława Pilarczyka”. W sali głównej – największej znajdują się medale stanowiące podstawę całej kolekcji. Są to medale królewskie bite w brązie i posrebrzane, medale poświęcone powstaniom narodowym, medale z wizerunkami polskich wodzów, polityków i wielkich żołnierzy – generałów II wojny światowej działających na terenie kraju i poza jego granicami. Jest też akcent katyński. Piękne są medale papieskie. Ich zbiór liczy ponad 60 egzemplarzy. W jednej z gablot znajdują się medale wydane przez samego ks. Władysława. Jest ich już 20. Są to medale orawskie, a na nich zasłużeni ludzie Orawy. W sumie kolekcja liczy około 900 medali.

W mniejszej sali wystawowej znajdujemy dokumenty życia ks. Władysława. – od szkolnych świadectw po dyplomy ze studiów i seminarium, ze święceń kapłańskich oraz poszczególnych parafii, w których pełnił posługę kapłańską. Na ścianach wiszą dyplomy ks. Władysława i seria obrazów na szkłe, których twórcą jest Stanisław Wyrteł – znany współczesny artysta orawski. W szafie znajdują się przechowywane w segregatorach dokumenty i zdjęcia.

Jest też osobisty gabinet, małe pokoiki. Tam ks. Władysław mieszka, gdy coraz częściej opuszcza Kraków. Tu jest jego orawska przystań, gdzie może nacieszyć się swoimi zbiorami i planować nowe, a także myśleć o kolejnych wydawnictwach regionalnych, o nowych kolekcjach i pasjach, o których jeszcze nikomu nie mówi, by w przyszłości stały się ciekawą niespodzianką.

Opuszczamy rodzinną wieś ks. Władysława i kierujemy się do Orawki. To niewielka wioska położona nad potokiem Czarna Orawa. Założona została w roku 1585 r. przez sołtysa Jana Wilgę z Beskidu Żywieckiego. W czasach kontrreformacji Orawka była centrum katolicyzmu na Orawie i siedzibą pierwszej parafii katolickiej na Orawie Polskiej. Budowniczym pierwszego katolickiego kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela był proboszcz Jan Szczechowicz z Ratułowa. Świątynia jest klejnotem budownictwa drewnianego, bezcennym skarbem polskiej kultury. Powstała w roku 1650. We wsi znajduje się wiele cennych, innych zabytków sakralnych – kamiennych figur i kapliczek, wśród nich wyróżnia się, usytuowana wśród pól Pieta na Danielkach z 1749 roku z wizerunkiem Matki Boskiej Siedmiobolesnej z Synem na kolanach, do której odbywają się coroczne pielgrzymki ludu orawskiego. Do końca XIX wieku wieś Orawka słynęła z uprawy lnu i wyrobu płótna. Była centrum skupu, przerobu i handlu płótnem orawskim.

Opuszczamy Orawkę, żegnamy tę piękną przyrodniczo i kulturowo ziemię. Jeszcze pozostało wiele nieprzebranych przez nas dróg, jeszcze nasze oczy nie obejrzały wszystkich klejnotów Orawy, jeszcze nie zgłębiliśmy jej dziejów i tajemnic:

<i>Orawskie drogi</i>	<i>od swoik domów</i>
<i>krynte długie i skaliste</i>	<i>w krainy mgliste</i>
<i>jako i Twoje Kryste</i>	<i>za</i>
<i>powiązały te dziedziny</i>	<i>ziymskim niebym</i>
<i>nicym pajyncyny</i>	<i>chlebym</i>
<i>i wiedom Orawców</i>	

<i>Orawskie drogi</i>	<i>co tu pod Babio Górze</i>
<i>z Patronami świątynek kaplickami</i>	<i>zawitali</i>
<i>Matkami</i>	
<i>Boskimi Siedmiobolesnymi</i>	<i>Orawskie drogi</i>
<i>zadumanymi</i>	<i>jednako skropione potym</i>
<i>co</i>	<i>cy to zimom cy latym</i>
<i>cekajo</i>	<i>ale</i>
<i>od wieków</i>	<i>wdy</i>
<i>na nasyk</i>	<i>wiedom ku ludziom</i>
<i>i wandrowników</i>	<i>ku nadziejom⁷</i>

Będziemy uzupełniać naszą wiedzę, czytając „Orawę” i inne wydawnictwa, które ujrzały światło dzienne dzięki niezwykłemu trudowi, pasjom i miłości do rodzinnej ziemi naszego niestrudzonego przewodnika ks. Władysława Pilarczyka.

Sto lat księdzu Władysławowi Pilarczykowi

Okazją do uhonorowania 75 urodzin oraz jubileuszu 50-lecia kapłaństwa księdza Władysława Pilarczyka było zorganizowane 21 stycznia 2006 roku Spotkanie Noworoczne, łamanie się opłatkiem i składanie życzeń. Po mszy św. w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie pod przewodnictwem ks. Władysława regionaliści spotkali się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Uroczystość rozpoczęła się koncertem regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca ze Szczyrzyca. Po tradycyjnym okolędowaniu gospodarzy i żywiołowych, szczyrzyckich tańcach, wszyscy goście zaśpiewali Jubilatowi tradycyjne sto lat. Następnie uczestnicy spotkania prezentowali w gwarach regionalnych kolędy i pieśni okolicznościowe, kapela szczyrzycka grała, a chór Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Kultury Ludowej z Niedźwiedzy długo i pięknie śpiewał.

Głos zabrał Piotr Boroń – senator z Krakowa. Regionaliści łamali się opłatkiem, składali sobie życzenia i jeszcze kilka razy śpiewano dostojnemu Jubilatowi sto lat. Ksiądz był wzruszony i wszystkim dziękował za życzenia, zespołom za uświetnienie uroczystości, regionalistom za udział w spotkaniu i za pracę społeczną, a Stanisławowi Klichowi – wiceprzewodniczącemu Małopolskiego Związku RTK za redakcję kolejnego, czwartego już numeru pisma „Regionalista Małopolski”. Całkowity koszt wydania tego numeru poniósł ks. Władysław. Przygotował też na tę okazję okolicznościową pieczętę.

A gdy goście już się rozeszli, w sali słychać było jeszcze echo góralskiej muzyki ze Szczyrzyca i pieśni spod Babiej Góry, Podhała, Niedźwiedzy...

Sto lat i jeszcze więcej księżu Władysławie!

⁷ E. K o w a l c z y k, *Orawskie drogi*, „Orawa”, 1999, nr 37, s. 407–408.